

JÓZEF ZIĘBA
ur. 1932; Powursk, Wołyń



Tytuł fragmentu relacji	Drugi Klub Literacki
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Związek Literatów Polskich Drugi Klub Literacki Zięba Józef środowisko literackie literaci Wełna matylda Karaś Sztandar Ludu partia jakubik Bechczyc- Rudnicka

Drugi Klub Literacki

Po tym Zjeździe środowisko młodych się trochę ożywiło. Zebrało się kilka osób, trochę z tego dawnego Klubu, bo doszli wszyscy do wniosku, że indywidualnie niewiele można zrobić. Taka zespołowa działalność wydawała się wskazana. I wtedy powstał drugi Klub Literacki. Z tym, że w sytuacji tych nacisków partyjnych koledzy doszli do wniosku, że należy- jak to mówią: "Iwa łaskotać, a nie drażnić". I doszli do wniosku- inicjatorem był Zbyszek Jakubik, że ten klub powinien mieć jakiś taki szyld, niekwestionowany przez partię. W związku z tym wysunął, żeby jakieś znaczące role w tym Klubie partyjni zajmowali. Chociaż ci partyjni byli raczej z kręgów tak zwanych rewizjonistycznych. Wic prezesem została Matylda Wełna, która była korespondentem lubelskim w „Trybunie Ludu”. Romek Karaś w „Sztandarze Ludu” pracował. Więc tacy dziennikarze bardziej. Myśmy to akceptowali, bo znaleźmy ich poglądy, że oni są już raczej z tych kręgów tak zwanych rewizjonistycznych należą, to się wówczas nazywało tak. Po prostu myśleli w sposób otwarty, nie byli zwolennikami programu partii, który był narzucany. I wtedy chyba w '64 roku powstał drugi Klub Literacki. I do tego Klubu, do zarządu, weszło kilka osób z tego pierwszego Klubu Literackiego '56, który był w głównej mierze z absolwentów KUL - u. Natomiast tutaj już wyrosła pewna grupa.

Ci koledzy, którzy byli z dziennikarstwem związani, reportaże tam ich interesował bardziej. Oni też nie bardzo byli mile widziani w Komitecie Partii, bo zawsze mieli jakieś własne zdanie, a tego nie lubiano. Ale sam fakt "legitymacji czerwonej" coś tam znaczył. Myśmy to akceptowali dążąc do jakichś takich zadań zespołowych. I w '65 [1967- red.] roku, z inicjatywy Klubu zorganizowaliśmy tu w Lublinie taki Ogólnopolski Zjazd Młodych Pisarzy. A o ile ten pierwszy Klub był tak jak mówiłem w pewnej opozycji do związku, to ten Klub drugi, ze względów taktycznych nie podejmował żadnych działań zaczepnych, tylko raczej chciał współpracować ze Związkiem Literatów. Bo zasadą przyjęcia do Klubu [Związku- red.] było wydanie jakieś książki- każdy z nas miał tam już jakąś publikację książkową, ewentualnie jakiś dorobek w prasie znaczący. Przez kilka lat nie przyjmowano nowych członków do Związku Literatów. Z różnych powodów. Po prostu dorobek tych młodych ludzi jeszcze nie był znaczący. Zbyszek Jakubik mówi: „Niedługo dojdzie do tego, że nie będzie z kogo wybrać zarządu nawet.” Dziewięciu czy dziesięciu członków Związku Literatów było, już poważnie wiekiem zaawansowanych. Doszli do

wniosku, że trzeba będzie liczyć na zaplecze młodych. I dlatego chętnie nas tam jakoś przyjęto. Oficjalnie Zbyszka Jakubika wydelegowano na takiego patrona Klubu. Nie było Koła Młodych, więc ten Klub był jak gdyby takim zapleczem Związku Literatów. Otworzono nam lokal w Związku Literatów na Granicznej. Pani Bechczyc- Rudnicka organizowała takie spotkania dyskusyjne. Zapraszała i młodych i członków związku, zawsze tam kilka osób przychodziło i były to przyjemne dyskusje, kulturalne. I tak ten klub wrastał w środowisko literackie Lublina.

Data i miejsce nagrania	2005-10-19, Lublin
Rozmawiał/a	Dominika Jakubiak
Transkrypcja	Dominika Jakubiak
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"